

Sekcja: METODOLOGIA I FILOZOFIA NAUKI
Przewodniczący: **Adam CHMIELEWSKI**
Uniwersytet Wrocławski

Arkadiusz BŁACHUT
Katolicki Uniwersytet Lubelski
Jana Pawła II

METODOLOGICZNE ZAŁOŻENIA TEORII ZDOLNOŚCI DYNAMICZNYCH W ZARZĄDZANIU STRATEGICZNYM

METHODOLOGICAL ASSUMPTIONS OF THE DYNAMIC CAPABILITIES THEORY IN STRATEGIC MANAGEMENT

Teoria zdolności dynamicznych, rozwijana przez D. Teece'a, jest obecnie centralnym zagadnieniem w dziedzinie zarządzania strategicznego. Zdolności dynamiczne są określane jako zdolności organizacji do integracji, budowania i rekonfiguracji własnych zasobów i kompetencji, służących przystosowaniu się do gwałtownie zmieniających się środowisk. Metodologiczne założenia teorii zdolności dynamicznych charakteryzują się dużym eklektyzmem i zasadniczo posiadają swe źródło w teoriach ekonomicznych skoncentrowanych na uzupełnianiu braków ekonomii głównego nurtu. W ramach dynamicznego ujęcia zarządzania postuluje się zastąpienie statycznego podejścia neoliberalnego metodami wypracowanymi w ostatnich dziesięcioleciach przez szkoły nurtu ewolucyjnego w ekonomii: szkołę austriacką (F. von Hayek, I. Kirzner), szkołę neoschumpeterowską (R. Nelson, S. Winter) oraz szkołę neoinstytucjonalną (R. Coase, O. Williamson). Odnotowuje się także istotny wpływ behawioralnej teorii przedsiębiorstw R. Cyerta i J. Marcha oraz szkoły behawioralnej w ekonomii (zwłaszcza teorii perspektywy D. Kahnemana i A. Tversky'ego) na dynamiczne podejście do zarządzania. W koncepcji zdolności dynamicznych zwraca się również uwagę na proces „ekonomizacji” zarządzania (kosztem „strategizacji”) oraz na zbliżenie zarządzania do mikroekonomii, powołując się przy tym na prace E. Penrose (teoria wzrostu firmy), K. Arrowa (teorie równowagi ogólnej i wyboru społecznego) i O. Williamsona (teoria kosztu transakcyjnego). W związku z tym, w założeniach metodologicznych teorii dynamicznych zdolności zauważyć można nachylenie ku: subiektywizmowi, funkcjonalnemu charakterowi wyjaśnienia, zasadzie ograniczonej racjonalności decyzji, badaniu zmian wywołanych czynnikami endogenicznymi (innowacje) oraz ujmowaniu procesów ekonomicznych jako dynamicznych zmian.

Piotr BUŁKA
Uniwersytet Warszawski

**PROBLEM DEMARKACJI W KONTEKŚCIE FIZYKI XXI WIEKU.
ANALIZA PROBLEMOWA**

**DEMARCATIION PROBLEM IN THE CONTEXT OF PHYSICS OF THE XXI
CENTURY. PROBLEM ANALYSIS**

W XXI wiek wchodzimy uzbrojeni w szereg teorii opisujących najgłębsze tajemnice świata natury. Pomimo istnienia dobrze funkcjonujących deskrypcji zjawisk fundamentalnych, zarówno na poziomie elementarnym jak i galaktycznym, naukowcy wciąż nie ustają w poszukiwaniach teorii unifikujących (Teorie Strun, Teorie Kwantowej Grawitacji itd.). Spotykamy się również ze spektakularnymi badaniami opartymi na teoriach już funkcjonujących na zasadach paradygmatycznych (badania poznanych cząstek elementarnych Modelu Standardowego, poszukiwania niezaobserwowanych dotychczas cząstek Modelu Standardowego itd.). Należy pamiętać też o całym spektrum zagadnień specjalistycznych związanych z różnymi od fundamentalnych gałęziami nauki, których rozwój, pomimo powstania bardzo nowoczesnych i efektywnych narzędzi propagowania i udostępniania danych stał się dostępny praktycznie tylko i wyłącznie specjalistom.

Analiza współczesnych form działalności naukowej na przykładzie fizyki fundamentalnej, wraz z jej sukcesami i porażkami, posłuży mi do rozpoczęcia dyskusji nad podstawowymi zaleceniami metodologicznymi, które uważane są historycznie za niewzruszalne w debatach związanych z problemem demarkacji nauki od nie-nauki. Zwrócę uwagę na to, że niektóre z nich wymagałyby przeformułowania w celu adaptacji do bieżącej, zarysowanej w pierwszej części wystąpienia sytuacji rozwoju nauki. Nawet najbardziej oczywisty postulat intersubiektywności należałoby poddać krytycznej dyskusji; ze względu na oczywisty stopień skomplikowania, specjalizacji, separacji oraz fragmentacji współczesnych przedsięwzięć naukowych, powinniśmy być może uwzględnić rozróżnienie na „intersubiektywność teoretyczną” oraz „intersubiektywność praktyczną”. Czy takie rozróżnienie jest definiowalne? Ten oraz inne przykłady wymagające dyskusji pozwolą mi przejść do rozważań dotyczących samej organizacji dyskursu metodologicznego w obszarze fizyki XXI wieku. Czy i ewentualnie jak osoba nie będąca bezpośrednio i aktywnie zaangażowana w działalność naukowo-badawczą danej gałęzi fizyki może być zatem arbitrem w tym dyskursie? Czy jesteśmy skazani na alternatywę, której członami są z jednej strony

fragmentacja i specjalizacja również w obrębie rozważań metodologicznych a z drugiej strony akceptacja anarchizmu metodologicznego? Odpowiedzi na te pytania mają oczywiście bardzo poważne konsekwencje w kontekście aplikacji dyskusji filozofów nauki do najbardziej spektakularnych i wyczekiwanych przedsięwzięć fizyki fundamentalnej. Dlatego też będę chciał wykazać, że warto poszukać ich po raz kolejny w realiach XXI wieku.

Joanna M. CHRZANOWSKA
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza
Poznań

PIOTRA CURIE I BASA VAN FRAASSENA ROZUMIENIE SYMETRII

Myśliciele żyjący w różnych epokach i wychodzący z przeciwstawnych założeń filozoficznych sformułowali własne interpretacje symetrii, jako swoistej zasady metodologicznej. Deterministyczny realista, Piotr Curie, twierdził, że skoro pewne przyczyny wywołują pewne skutki, to elementy symetrii przyczyn muszą odnajdywać się w wywołanych skutkach, natomiast, jeśli pewne skutki wykazują dyssymetrię, to musi się ona odnajdywać w przyczynach, z jakich te skutki powstały. Konstruktywny empirysta, Bas C. van Fraassen, sformułował tzw. argumenty z symetrii. Przekonany, że prawa natury są XVII wiecznym przeżytkiem i nic nam o świecie nie mówią proponuje w pierwszej kolejności argument właściwy, a więc zasadę, że strukturalnie podobny problem musi mieć odpowiednio podobne rozwiązanie. Rozwiązanie musi respektować symetrię problemu. Argument z symetrii ma służyć do konstruowania modeli. Gdy nie umiemy rozwiązać trudnego modelu, to mamy stworzyć model łatwiejszy i przenieść odpowiednio rozwiązanie na model trudniejszy. Van Fraassen formułuje też drugi argument z symetrii. Zakłada, że asymetria może pochodzić tylko z poprzednich asymetrii.

Czy jesteśmy w stanie odpowiedzieć na pytanie o naturę zasad symetrii? Świat zdaje się być symetryzowalny, co potwierdzają grupy symetrii oraz twierdzenia Noether. Symetrię odnajdujemy nie tylko między obiektami czy zjawiskami, ale również między oddziaływaniami. Czy jest ona własnością obiektów, zjawisk (jak zauważa Curie), czy też cechą opisu (jak chce van Fraassen)? Opinie są tutaj podzielone, Herman Weyl uważa, że symetria jest własnością i od tego zależy, czy obiekt będzie można poddać operacji symetrii.

Adam GROBLER
Uniwersytet Opolski

PARADOKSY POTWIERDZANIA A KLAUZULA *CETERIS PARIBUS* PARADOXES OF CONFIRMATION AND *CETERIS PARIBUS* CLAUSE

Znane z literatury paradoksy potwierdzania (*confirmation*) stawiają pod znakiem zapytania prawomocność jakichkolwiek form rozumowania indukcyjnego w nauce. Z drugiej strony wprowadzenie do falsyfikacjonizmu pojęcia koroboracji albo argumentacja G. Harmana, w myśl której rozumowanie indukcyjne jest uzasadnione o tyle, o ile daje się podciągnąć pod wzorzec wnioskowania do najlepszego wyjaśnienia świadczą o tym, że nawet antyindukcjonistyczna filozofia nauki nie może się obejść bez idei indukcyjnych. W swojej prezentacji pokażę, że paradoksy potwierdzania powstają na gruncie nadto formalistycznych modeli rozumowania naukowego. Uwzględniają one jedynie syntaktyczne reguły wnioskowania indukcyjnego i dedukcyjnego pomijając fakt, że każda hipoteza naukowa milcząco zakłada klauzulę *ceteris paribus*. Zacznę od analizy paradoksu przechodniości. Najpierw przedstawię jego próbne rozwiązanie, w myśl którego wymóg przechodniości, naturalny pod adresem uzasadnień dedukcyjnych, jest wygórowany w odniesieniu do potwierżeń indukcyjnych. Okaże się jednak, że jego uchylenie podważa praktykę indukcyjną w ogóle. Właściwe rozwiązanie będzie domagało się uzupełnienia predyktywnego kryterium potwierdzenia o klauzulę *ceteris paribus*, co pozwala zidentyfikować błąd odpowiedzialny za powstanie paradoksu, ujawniając przy okazji istotną, a niedocenianą w literaturze cechę rozumowań indukcyjnych. Na koniec pokażę, jak proponowane rozwiązanie stosuje się do niektórych innych paradoksów potwierdzania.

Dorota JEDLIKOWSKA
Uniwersytet Jagielloński

FILOZOFICZNE I SOCJOLOGICZNE INSPIRACJE SOCJOLOGII WIEDZY

Treść wystąpienia będzie stanowić zarys konceptualizacji pracy doktorskiej z perspektywy filozoficznej i socjologicznej. Celem będzie przedstawienie filozoficznych fundamentów socjologii wiedzy i będącej z nią w relacji socjologii nauki (na przykład Popper, Quine, Lakatos, Kuhn, Feyerabend) oraz socjologicznych rozważań (na przykład Mannheim, Merton, Blumer, Schutz, Garfinkel, Habermas, Bauman), namysł nad wiedzą jako

fenomenem społecznym, wskazanie źródeł i podziałów, punktów spornych, w tym dualizmów metodologicznych i prób ich przewyższania na gruncie konstruktywizmu strukturalistycznego. Będzie mnie interesować swego rodzaju konflikt między podejściem strukturalno-funkcjonalistycznym a podejściem relatywistyczno-fenomenologicznym. Poruszony zostanie także problem współczesnego statusu socjologii wiedzy („socjologii socjologii”) jako subdyscypliny socjologii.

Mateusz KOTOWSKI
Uniwersytet Wrocławski

SELEKTYWNY SCEPTYCYZM JAKO JEDYNA DROGA ROZWOJU DLA REALIZMU NAUKOWEGO

Realizm konwergentny, który najogólniej scharakteryzować można jako stanowisko stwierdzające, że kolejne formułowane w ramach nauk przyrodniczych teorie stanowią coraz bardziej przybliżony opis ukrytej pod zjawiskami rzeczywistości stał się dominującą do lat 80. XX w. formą realizmu naukowego. Równocześnie, postępująca od początku lat 70. XX w. antyrealistyczna krytyka doprowadziła część realistów naukowych do przekonania, że realizm w odniesieniu do teorii naukowych jest nie utrzymania. Przekonanie to zaowocowało odejściem od prób obronienia realizmu naukowego jako poglądu odnoszącego się do teorii naukowych w sposób całościowy i powstaniem koncepcji określanych ogólnym mianem selektywnego sceptycyzmu. Wśród nich wyróżnić można dwa podstawowe stanowiska: realizm w odniesieniu do przedmiotów teoretycznych oraz realizm strukturalny. Pierwszy, zainicjowany przez I. Hackinga, stwierdza, że możemy mieć uzasadnione przekonanie, że wiele z postulowanych przez naukę przedmiotów rzeczywiście istnieje i posiada przynajmniej część z przypisywanych im cech, pozostaje zaś sceptyczny co do prawdziwości samych teorii. Drugi, związany z wystąpieniem J. Worralla, zachowując podstawową tezę konwergentnego realizmu dotyczącą aproksymacyjnej prawdziwości teorii naukowych, ogranicza tę prawdziwość jedynie do postulowanych przez teorie struktur określonych aspektów nieobserwowalnej rzeczywistości. Problemy, na jakie napotkał realizm strukturalny, dały z kolei początek semirealizmowi. Zgodnie z tym stanowiskiem, które najprecyzyjniej sformułował A. Chakravartty, realizm naukowy uzasadniony jest jedynie wobec tych własności przypisywanych ukrytej pod zjawiskami rzeczywistości, które wymagane są do podania minimalnej interpretacji teorii. Referat będzie stanowił krytyczne omówienie

koncepcji selektywnego sceptycyzmu jako jedynej obiecującej drogi rozwoju dla realizmu naukowego.

Agnieszka LEKKA-KOWALIK
Katolicki Uniwersytet Lubelski
Jana Pawła II

MODE 2: NOWY PARADYGMAT BADAŃ NAUKOWYCH I JEGO KONSEKWENCJE
MODE 2: A NEW PARADIGM OF SCIENTIFIC RESEARCH AND ITS CONSEQUENCES

Tak wśród badaczy nauki (filozofów, socjologów, historyków), jak i wśród samych naukowców panuje zgoda co do tego, że obecnie wykształca się nowy paradygmat badań naukowych. Formułowanych jest szereg koncepcji tego, na czym ów paradygmat polega. Jedną z nich - i jak się wydaje, najbardziej wpływową - jest tzw. *Mode 2 Science*. Jako przykłady badań prowadzonych w *Mode 2* wskazywane są np. badania nad zmianami klimatycznymi, odbudowywaniem eko-systemów czy strategiami zrównoważonego rozwoju. Nie będę rozważać genezy tej koncepcji, ani porównywać *Mode 2* z nauką akademicką (określaną jako *Mode 1*). Celem mojego wystąpienia jest natomiast scharakteryzowanie tej koncepcji poprzez omówienie: (1) zasadniczych cech przypisywanych *Mode 2*. Wedle tej koncepcji zdobywanie wiedzy odbywa się w kontekście aplikacji, badania mają charakter transdyscyplinarny, ośrodki zdobywania wiedzy są heterogeniczne i mają otwarte granice, badania cechuje wysoki stopień refleksywności i odpowiedzialności rozumianej jako „odpowiedzialność przed” (*accountability*), a nie tylko jako „odpowiedzialność za” oraz następuje proces stapiania się kryteriów teoretycznych i praktycznych kryteriów jakości wiedzy; (2) konsekwencji akceptacji tego paradygmatu. W myśl tej koncepcji wiedza ma status nie „dobra wspólnego”, ale „własnością intelektualnej” o konkretnej wartości rynkowej, kryteria „dobrej nauki” mają charakter tak epistemiczny jak i pozaepistemiczny (idea *science socially robust*), a uprawomocnienie zdobytej wiedzy wymaga także wieloaspektowego uprawomocnienia skuteczności zastosowania. Za tym zaś idą zmiany norm rządzących nauką i jej instytucjonalnej organizacji. W rezultacie inaczej należy rozumieć autonomię nauki (tak poznawczą, jak i instytucjonalną) i jej etyczny wymiar; (3) zarzutów stawianych pod jej adresem. Formułowane są trzy grupy zarzutów: a) co do jej spójności pojęciowej i teoretycznej; b) co do historycznej i empirycznej adekwatności; c) co do jej preskryptywnego, a nie deskryptywnego, charakteru. Odpowiedź na te zarzuty wymaga interdyscyplinarnych badań nad nauką, przy czym okazuje się, że niektóre z problemów mają

filozoficzno-metodologiczny charakter. Na zakończenie *explicite* sformułuję owe filozoficzno-metodologiczne pytania tak pod adresem koncepcji *Mode 2*, jak i samej nauki.

Michał LEŚNIAK

Katolicki Uniwersytet Lubelski

Jana Pawła II

CZY NAUKA POWINNA BYĆ OBIEKTYWNA? STANOWISKO KRYTYCZNEGO EMPIRYZMU KONTEKSTUALNEGO

DOES SCIENCE OUGHT TO BE OBJECTIVE? CRITICAL CONTEXTUAL EMPIRICISM'S STANDPOINT

W swoim referacie zaprezentuję stanowisko krytycznego empiryzmu kontekstualnego reprezentowane przez Helen Longino, koncentrując się na problemie obiektywności. Krytyczny empiryzm kontekstualny jest nazywany „trzecią drogą” w filozofii nauki, będącą nową i interesującą alternatywą dla pozytywizmu logicznego i społeczno-historycznego ujęcia nauki reprezentowanego przez Thomasa S. Kuhna.

W dyskusji z neopozytywizmem i podejściem historyczno-społecznym, H. Longino z jednej strony podkreśla niezbywalne społeczne uwarunkowania wiedzy naukowej, a z drugiej broni obiektywności i racjonalności nauki. Co zatem jest źródłem obiektywności nauki?

Zdaniem Longino każdy naukowiec posiada indywidualne przekonania (np. aksjologiczne), które H. Longino nazywa „przekonaniami tła”, które mogą wpływać na kształt stworzonej przez niego teorii. Jednak opublikowanie wyników badań jest dopiero pierwszym krokiem w tworzeniu wiedzy naukowej. Opublikowana teoria staje się przedmiotem dyskusji środowiska naukowego zajmującego się danym zagadnieniem. Sprawdzana jest nie tylko rzetelność eksperymentów i obserwacji oraz zgodność teorii z obowiązującą wiedzą w danej dziedzinie, ale także, czy interpretacja wyników nie była uwarunkowana subiektywnymi preferencjami naukowca. Taką krytykę przeprowadzoną z wielu punktów widzenia nazywa się „krytyką transformatywną”. Podczas takiego procesu teoria niekiedy ulega rewizji i przeformułowaniu, lecz kiedy go przetrwa – staje się teorią kanoniczną dla danej dyscypliny naukowej. Na gruncie krytycznego empiryzmu kontekstualnego formułuje się cztery warunki gwarantujące obiektywność krytyki transformatywnej: a) Istnienie uznanych dróg krytyki, b) istnienie standardów krytyki podzielanych przez wspólnotę badaczy, c) wspólnota badaczy powinna odpowiadać na krytykę oraz d) równość intelektualnych autorytetów.

Bogusława LEWANDOWSKA
Polska Akademia Nauk
Warszawa

FILOZOFICZNE PODSTAWY NAUKI O ZŁOŻONOŚCI PHILOSOPHICAL FOUNDATIONS OF THE SCIENCE OF COMPLEXITY

Teoria złożoności („complexity theory”) jest wykorzystywana do modelowania procesów w systemach złożonych naturalnych i sztucznych, dlatego znajduje zastosowanie zarówno w informatyce, w matematycznym przyrodoznawstwie, jak również w interdyscyplinarnych obszarach wiedzy z pogranicza przyrodoznawstwa i humanistyki. Interesują mnie tutaj filozoficzne podstawy zastosowania teorii złożoności w odniesieniu do systemów na przykładzie systemów naturalnych. W tym celu, ażeby je przedstawić, odwołam się do zagadnienia ontologii naturalnych systemów złożonych. Byty naturalne posiadają cechę rozciągłości, przestrzenności, czasowości i podlegają ruchowi. Teoria złożoności umożliwia opisywanie bytów naturalnych jako układów dynamicznych. Ontologia dostarcza ujęcia istoty bytów, jak również istoty własności ilościowych i jakościowych dynamicznych struktur systemów złożonych. Podejmę w swoim referacie kwestię, jak w kategoriach ontologicznych opisywać systemy złożone na przykładzie systemów naturalnych. W swoim przedstawieniu zagadnienia spróbuję ustalić implikacje ontologiczne typu redukcyjnego, jak również wprowadzić założenia i hipotezy w odniesieniu do podstawowej struktury systemów złożonych. Referat jest przewidziany jako przyczynek do refleksji nad filozoficznymi podstawami nauki o złożoności.

Piotr LIPSKI
Katolicki Uniwersytet Lubelski
Jana Pawła II

METODY QUASI-ANALIZY RUDOLFA CARNAPA RUDOLF CARNAP'S METHODS OF QUASI-ANALYSIS

Dość powszechnie wiadomo, że *Tractatus logico-philosophicus* Ludwiga Wittgensteina był jedną z głównych lektur członków Koła Wiedeńskiego. Dużo mniej znany - przynajmniej w Polsce - jest fakt, iż obok *Tractatusu* w Kole żywo dyskutowano jeszcze jeden tekst. Była nim wydana w 1928 roku praca Rudolfa Carnapa *Der logische Aufbau der Welt*. Mimo dużej popularności, jaką książka cieszy się za granicą (świadczą o tym liczne publikacje autorów takich jak Michael Friedman, Andre Carus, Alan Richardson czy

Christopher Pincock), w Polsce pozostaje niemal zupełnie nieznaną. Po części wynika to zapewne z tego, iż rodzimy przekład *Aufbau* ukazał się dopiero w zeszłym roku (R. Carnap, *Logiczna struktura świata*, tłum. P. Kawalec, Warszawa, PWN, 2011), nie bez znaczenia pozostaje jednak ogólny brak większego zainteresowania myślą Carnapa w Polsce. Zgłaszany referat ma być skromnym znakiem sprzeciwu wobec tej tendencji.

Aufbau jest prezentacją bardzo ambitnego projektu filozoficznego. Celem Carnapa było umożliwienie skonstruowania tzw. systemu konstytucyjnego. Miał on zawierać wyprowadzenie wszystkich pojęć nauki (zarówno dziedzin przyrodniczych, jak i humanistycznych) z możliwie skromnej bazy pojęć podstawowych, nie zakładając przy tym redukcji ontologicznej. Podstawowym narzędziem umożliwiającym realizację tego celu była metoda quasi-analzy. W tekstach Carnapa znaleźć można co najmniej trzy wersje metody: dwie zawarte są w samym *Aufbau*, jedna opisana w niepublikowanym manuskrypcie z 1923 roku zatytułowanym *Die Quasizerlegung*. Choć quasi-analiza doczekała się już dość obszernej literatury (teksty m.in. Hannesa Leitgeba, Thomasa Mormanna, Rolfa Eberlego, Reinharda Kleinknechta) brak całościowego omówienia wszystkich jej wersji. Referat ma wypełnić tę lukę. Przedstawione zostaną wyżej wzmiankowane trzy odmiany metody, oraz łączące je zależności. Omówione zostaną wady i zalety każdej z wersji oraz możliwe przyszłe ich zastosowania w filozofii.

Anna MICHALSKA
Polska Akademia Nauk
Warszawa

**RACJONALNE REKONSTRUKCJE WIEDZY NAUKOWEJ: DWA
PODEJŚCIA
RATIONAL RECONSTRUCTIONS OF SCIENTIFIC KNOWLEDGE: TWO
CONSTRUALS**

Z pojęciem racjonalnej rekonstrukcji możemy się zetknąć w ramach dwóch, rutynowo przeciwstawianych, tradycji filozoficznych: racjonalizmu krytycznego oraz pragmatyki: transcendentalnej (w wydaniu Karla-Otto Apla) oraz formalnej czy też uniwersalnej Jürgena Habermasa. Wspólnym dziedzictwem ideowym obu tradycji jest filozofia krytyczna Kanta, od której wszakże zarówno racjonalizm krytyczny, jak i pragmatyka transcendentalna (formalna) są znacząco odległe. Płaszczyznę porozumienia wyznacza, bez wątpienia, szeroko rozumiany paradygmat lingwistyczny, a w szczególności, nacisk na rolę języka w organizacji myślenia i działania. Jednak poza wagą, jaką obie tradycje przypisują krytycznemu

dyskursowi, racjonalizm krytyczny i pragmatykę transcendentalną wszystko zdaje się dzielić. Odmienne są zarówno właściwe obu semantyki, jak i sposoby pojmowania specyfiki metody krytycznej, w rezultacie czego otrzymujemy różne wizje racjonalności.

Wskazane rozbieżności nie wykluczają porównania ze sobą wymienionych podejść pod kątem strukturalnym (proponowane schematy pojęciowe) oraz pragmatycznym (cele, jakim mają służyć procedury rekonstrukcyjne). Przedsięwzięcie takie jest tym bardziej wskazane, że pragmatyka transcendentalna i formalna dobrze nadaje się do analizy nauki w wymiarze „wewnętrznym”. Stosowalności pragmatyki transcendentalnej do filozofii nauki dowiódł Apel w swojej *Understanding and Explanation. A Transcendental-Pragmatic Perspective* (Londyn 1984). Do podobnego wniosku skłania teoria aktów mowy Habermasa, która okazuje się izomorficzna z „siateczkowym” modelem uzasadniania naukowego, zaproponowanym przez Larry Laudana w *Science and Values* (Londyn 1984). Analiza porównawcza, dokonana na podstawie metodologii naukowych programów badawczych Imre Lakatosa oraz koncepcji racjonalnego dyskursu Habermasa, pokazuje, że wbrew rozpowszechnionym przekonaniom, to pragmatyka formalna lepiej niż racjonalizm krytyczny zabezpiecza interes poznawczy nauki, choć odbywa się to kosztem znacznego skomplikowania obrazu działalności naukowej na poziomie normatywno-proceduralnym.

Jarosław MROZEK
Uniwersytet Gdański

MATEMATYCZNE ANTYCYPACJE MATHEMATICAL ANTICIPATIONS

Współczesna koncepcja matematyki oparta jest na rozróżnieniu matematycznego i fizycznego istnienia obiektów poznania. Taka sytuacja wymaga wyjaśnienia kwestii poznawczych związanych ze zjawiskiem momentów efektywności matematyki w stosunku do nauk realnych. Szczególnym przejawem tej efektywności jest zjawisko *antycypacji*. Zachodzi ono wtedy, gdy pewne pojęcia czy teorie matematyczne poprzedzają pojawienie się problemów fizycznych (teorii), do rozwiązania których posłużyły. Wygląda to tak, jak gdyby gotowe już koncepcje czekały tylko na pojawienie się odpowiednich zagadnień do rozstrzygnięcia, aby pozwolić się zastosować.

Klasycznymi przykładami tego rodzaju przypadków są: teoria grup, którą fizyka wykorzystuje w mechanice kwantowej do opisu relacji jakie zachodzą pomiędzy cząstkami

subatomowymi oraz rachunek tensorów czy geometrie nieeuklidesowe, bez których Einstein nie mógłby sformułować ogólnej teorii względności. Niektórzy upatrują w tym zjawisku przejawu głębszego związku między matematyką a światem. Nie można wykluczyć takiej możliwości, ale nie jest łatwo wyjaśnić, na czym ten związek miałby polegać. Moim zdaniem pojawiające się od czasu do czasu antycypacje są raczej wynikiem tego, że matematyka rozbudowuje do granic możliwości (jakimi są antynomie i problemy nierozstrzygalne) swój aparat kategoryalny, a dynamika tego procesu sprawia, że wiedza matematyczna przyrasta szybciej, niż jest absorbowana przez przyrodoznawstwo. Nie ma w tym nic tajemniczego. W historii nauki zdarzały się również sytuacje odwrotne - pewnego „niedoboru” teorii matematycznych - kiedy w obliczu braku odpowiedniego aparatu kategoryalnego istniejący już, konkretny problem fizyczny lub techniczny był bodźcem do zbudowania nowego systemu pojęć, operacji i twierdzeń matematycznych, a w rezultacie także nowej teorii matematycznej.

Agnieszka SALAMUCHA
Katolicki Uniwersytet Lubelski
Jana Pawła II

NATURA CZY KULTURA? METODOLOGICZNA ANALIZA SPORU NATURE OR CULTURE? A METHODOLOGICAL ANALYSIS OF THE DEBATE

Problematyka „natura czy kultura?”, której początki sięgają czasów starożytnych, pod koniec XX wieku zyskała na ważności, a współczesne zainteresowanie nią wiąże się z rozwojem nauk biologicznych, zwłaszcza genetyki. Na temat „natury” i „kultury” wypowiadają się przedstawiciele wielu nauk (filozofowie, teolodzy, psychologowie, pedagodzy, socjologowie, religioznawcy, antropologowie kulturowi, politologowie i inni), odwołując się w celu uprawomocnienia swoich tez, do różnie rozumianej empirii, intuicji intelektualnej, rozumowań, autorytetów (m.in. Objawienia).

Proponuję uporządkowanie problematyki „natura czy kultura?” przez analizę terminologii (siatki pojęć zaangażowanych w twierdzenia), zadawanych pytań, proponowanych odpowiedzi (historycznie sformułowanych stanowisk) oraz argumentacji na ich rzecz.

Uważam, że to, co potocznie nazywa się sporem „natura czy kultura?”, w rzeczywistości nie jest jednym sporem, ale konglomeratem różnych sporów, które różnią się między sobą pod względem przedmiotu i szaty słownej (sformułowania pytań i odpowiedzi),

a w konsekwencji także pod względem wielości stanowisk i przywoływanej argumentacji. Ze względu na przedmiot, wyróżniam pięć typów kontrowersji „natura czy kultura?” (*de facto* pięć osobnych sporów), których nazwy odnoszą się do kontekstów, w jakich się one pojawiają: 1) typ filozoficzno-antropologiczny (spór o naturę ludzką), 2) psychologiczno-biologiczny (spór o rolę czynników wrodzonych i nabytych w rozwoju człowieka), 3) społeczno-polityczny (spór o pochodzenie różnic społecznych), 4) etyczny (spór o genezę moralności), 5) typ pedagogiczny (spór o granice wychowania).

Marek SIKORA

Politechnika Wrocławska

REGUŁY CZY HIPOTEZY? SPÓR O INTERPRETACJĘ WYRAŻEŃ JĘZYKOWYCH

RULES OR HYPOTHESES? THE DISPUTE ABOUT THE INTERPRETATION OF LINGUISTIC EXPRESSIONS

Problem interpretacji wyrażeń językowych należy niewątpliwie do najbardziej wieloznacznych i zarazem najbardziej kontrowersyjnych zagadnień zachodniej refleksji filozoficznej. Ponadto rozpatruje się go obecnie z różnych punktów widzenia. Szczegółowo zajmuje się nim m.in. językoznawstwo, filozofia języka, hermeneutyka, pragmatyzm, strukturalizm, fenomenologia, kognitywistyka i filozofia nauki. W ramach tych i jeszcze innych nurtów badawczych sformułowano wiele koncepcji, które próbują przybliżyć mechanizmy, zgodnie z którymi owa interpretacja przebiega. Choć koncepcje te są często w dużym stopniu ze sobą niezgodne, ich analiza pokazuje, jak wielką rolę kategoria interpretacji odgrywa we wszelkich rozważaniach na temat rozumienia i porozumiewania się.

Z bardzo wielu związanych z problematyką interpretacji wątków spróbuję w dużym skrócie przyjrzeć się tylko jednemu. Skupię się mianowicie na sporze o to, czy interpretacja dokonuje się według pewnego rodzaju z góry określonych reguł i obowiązujących w danym języku konwencji czy też powstaje w wyniku twórczych procesów mediacji między mówiącym a słuchaczem, w ramach których słuchacz konstruuje hipotezy umożliwiające zrozumienie wypowiedzi mówiącego. Zwolennikiem pierwszego stanowiska jest John Searle, w obronie drugiego staje natomiast Donald Davidson. Przedstawię argumenty obu badaczy. Będę przekonywał, że propozycja Davidsona pozwala wyjaśnić wiele przypadków użycia języka, którym argumentacja Searle'a nie potrafi sprostać. Przypadki te dotyczą m.in. sytuacji, w których natrafiamy na metaforę, ironię lub malapropismy.

Odwołam się do wnioskowania abdukcyjnego, by pokazać, w jaki sposób interpretator konstruuje hipotezy, dzięki którym może zrozumieć kierowane do niego wypowiedzi. Uważam, że właśnie abdukcja umożliwia trafne przedstawienie procesu formułowania tego typu hipotez.

Karolina SKARBK
Uniwersytet Wrocławski

METODOLOGICZNE ROSZCZENIA HERMENEUTYKI W NAUKACH SPOŁECZNYCH

METHODOLOGICAL CLAIMS OF HERMENEUTICS IN SOCIAL SCIENCES

Umocnienie się kategorii rozumienia zmieniło oblicze nauk społecznych XX wieku. Początkowe próby badania aspektów życia społecznego za pomocą wyjaśniania przyczynowego, lokowały dyskurs społeczny w obszarze pozytywistycznych dążeń do obiektywistycznego tłumaczenia świata na wzór nauk przyrodniczych. Ostateczny brak możliwości uzyskania modelowego obrazu świata ludzkiej aktywności, skłonił badaczy do podjęcia próby zastosowania filozoficznej kategorii *Verstehen* jako dopełnienia wyjaśniania złożonych procesów społecznych.

Odkąd w drugiej połowie XX wieku dopuszczono myśl, że historia nie jest nauką *sensu stricte*, ożywił się dyskurs dopuszczający możliwość włączenia elementów metody interpretacji w obręb instrumentarium badawczego minionej nauki. Kiedy szeroko rozumiany tekst historyczny i kulturowy zaangażowano w próbę objaśnienia specyficznego dialogu pomiędzy tekstem a człowiekiem podejmującym wysiłek analizy i zrozumienia jego treści, stało się niemal oczywiste, że samo wyjaśnienie sensu już nie wystarczy. Niezbędne stało się podjęcie śmiałej próby (z)rozumienia, która zdystansowała nauki społeczne wobec dążeń obiektywnego wyjaśniania znaczeń uobecniających się w rozmaitych, szeroko rozumianych tekstach. Pojęcie hermeneutyki powszechnie rozumianej jako teorii interpretacji i możliwości (z)rozumienia zależnego od bogatego kontekstu, który dopiero umożliwia wszelkie procedury myślowe nakierowane na aktywne uobecnianie wartości, znaczeń, sensów, znaków, symboli i reminiscencji, pozwala na ich odczytanie i włączenie perspektywy rozumienia. I choć takie ujęcie problemu mogłoby sugerować oczekiwany poziom obiektywizacji wszelkich znaczeń odczytanych w otwartym procesie rozumienia, należy pamiętać, iż hermeneutyczna procedura zakłada wtórność wobec uprzednich założeń wspierających ów proces.

Obieram sobie za cel skonfrontowanie pary pojęć wyjaśniania i rozumienia, które w tradycji filozoficznej mają znaczenie szczególne. W naukach społecznych i historii ta metodologiczna diada określiła pole badawcze, które pozwala na snucie dyskursu interdyscyplinarnego. W moim wystąpieniu pragnę przeanalizować możliwości i ograniczenia hermeneutyki jako sztuki interpretacji, wobec której wciąż zgłaszane są pretensje do obiektywizacji sensów i znaczeń, a co za tym idzie, pojmowanie hermeneutyki jako elementu metodologii nauk społecznych.

Krzysztof SZLACHCIC
Uniwersytet Wrocławski

PRAWDA W PERSPEKTYWIE L. FLECKA TEORII WIEDZY TRUTH AND FLECK'S THEORY OF KNOWLEDGE

Ostatnie trzydziestolecie przyniosło wzrost zainteresowania sposobem ujęcia przez Ludwika Flecka wiedzy empirycznej. Relatywnie skąpe uwagi samego Flecka na temat prawdy, kwestii prawdziwości poznania naukowego, uzupełniane są w komentarzach interpretacjami, które w intencjach ich autorów są *zwykłą konsekwencją* innych elementów epistemologii lwowskiego mikrobiologa. Głoszą one w konkluzjach, że jego historyczno-socjologiczne ujęcie wiedzy empirycznej należy do tradycji radykalnego relatywizmu oraz jest przykładem sceptycyzmu w kwestii możliwości kwalifikowania poznania naukowego w kategoriach klasycznie rozumianych prawdy i fałszu.

Moim zasadniczym celem jest wskazanie alternatywnej wykładni wobec ogólnie tu określonego *mainstreamu* w interpretacjach Fleckowskiego ujęcia prawdy. Bronię bowiem poglądu, że Fleck jest relatywistą tylko w słabym znaczeniu terminu. Odrzuca więc - między innymi - „relatywizowanie prawdy”, czy też niektóre koncepcje „prawd względnych” i zarazem wyraźnie kontynuuje linię K. Twardowskiego we wskazanych kwestiach.. Argumentując odwołuję się do rozpraw filozoficznych autora *Powstania i rozwoju faktu naukowego* oraz przypominam historyczne konteksty jego wystąpień w latach dwudziestych i trzydziestych. Oceniam bowiem, że stanowisko Flecka bliższe było filozoficznej tradycji szkoły lwowsko-warszawskiej niż to zwyczajowo wskazują opracowania czyniące z niego zdecydowanego, radykalnie relatywistycznego oponenta szkoły Twardowskiego. Przy okazji eksplikacji sposobu rozumienia prawdy we Fleckowskiej teorii poznawania odnoszę się również krytycznie do bardziej znanych interpretacji tego stanowiska oraz czynię kilka

odniesień do późniejszych stanowisk w filozofii nauki, które pozwalają uwypuklić specyfikę diagnoz polskiego teoretyka poznania (- zestawiam je, na przykład, z prezentowanymi przez W.V.O. Quine'a i T. S. Kuhna holistycznymi ujęciami wiedzy).

Joanna K. TESKE

Katolicki Uniwersytet Lubelski

Jana Pawła II

CZY SPRZECZNOŚĆ W DZIELE SZTUKI STANOWI PROBLEM DLA POZNAWCZEJ TEORII SZTUKI I DLA NAUK HUMANISTYCZNYCH?

IS CONTRADICTION IN ART A PROBLEM FOR COGNITIVE THEORY OF ART AND THE HUMANITIES?

W naukach ścisłych (które ze względu na ich niekwestionowany dorobek w rozumieniu świata przyrody, można traktować jako model nauki) poznanie ma charakter racjonalny i opiera się m.in. na zasadzie niesprzeczności. Postulat niesprzeczności tez/ teorii nauki ma swoje uzasadnienie w domniemanej niesprzeczności świata przyrody, który nauka bada. Stąd możliwość stosowania falsyfikacji jako metody eliminacji błędnych hipotez naukowych i falsyfikowalność tez/ teorii jako wyznacznik ich naukowości (w modelu popperowskim).

Sztuka bywa rozumiana jako aktywność poznawcza ukierunkowana na poznanie świata psychiki. Powstaje jednak pytanie o wartość tego typu poznania i jego racjonalność. Świat przeżyć psychicznych (struktura umysłu, świadomość, poczucie tożsamości, treść wyobrażeń, itp.), o ile nie założymy naturalistycznej i deterministycznej koncepcji umysłu, nie musi być racjonalny w takim sensie, w jakim racjonalny (tj. poznawalny w kategoriach pewnych praw) wydaje się być świat materii. Irracjonalność przedmiotu poznania (jeśli świat psychiki jest irracjonalny), nie musi jednak pociągać za sobą irracjonalności samego poznania, czy to w obszarze sztuki, czy nauk humanistycznych.

Niemniej w sztuce występują sprzeczności, a obecna poetyka postmodernizmu wydaje się wręcz na nich opierać. Stanowią one wyzwanie dla badań humanistycznych, nie tylko utrudniając ocenę wartości poszczególnych interpretacji dzieła sztuki, ale i podważając sam postulat koherencji interpretacji. Obecny kryzys w metodologii badań humanistycznych wydaje się być też rezultatem teorii dekonstrukcji Jacques'a Derridy, według której zadaniem badacza nie jest odczytanie przesłania utworu, ale wskazanie wszechobecnych w tekście sprzeczności, które unieważniają wszystkie próby takich odczytań. Być może obrona

metodologii nauk badających sztukę winna uwzględnić znaczenie sprzeczności w procesie poznawczym, jaki zachodzi w obrębie samej sztuki.

Przedmiotem analizy będzie zatem kategoria sprzeczności w sztuce (typy sprzeczności, zakres ich występowania w rozmaitych typach sztuki), jej znaczenie dla poznawczej wartości sztuki i dla możliwości naukowego badania sztuki na terenie humanistyki.

Rafał WODZISZ

Katolicki Uniwersytet Lubelski

Jana Pawła II

NIEPOWODZENIE ESENCJALISTYCZNEGO WYJAŚNIANIA W NAUKACH SPOŁECZNYCH

FAILURE OF ESSENTIALIST'S EXPLANATION IN SOCIAL SCIENCES

Esencjalizm naukowy – interesuje mnie tutaj wersja tego poglądu zaproponowana przez Briana Ellisa – został zaproponowany w drugiej połowie XX wieku, jako teoria metafizyczna odpowiednia dla realizmu naukowego. Jednym z elementów tego poglądu jest koncepcja wyjaśniania naukowego. Podejście to ma jednak pewne ograniczenia, zwłaszcza w naukach społecznych. Niedawny rozwój esencjalizmu i ograniczenia jakie napotyka on w naukach społecznych określają motywację podjętych przeze mnie rozważań.

Głównym celem mojego referatu jest przedstawienie wspomnianych ograniczeń esencjalizmu. Po pierwsze pragnę przedstawić jak według esencjalistów wygląda wyjaśnianie podstawowych zjawisk dynamicznego świata przyrody, m.in. regularności w świecie. Po drugie chciałbym zbadać, dlaczego tego rodzaju wyjaśnianie nie jest adekwatne w naukach społecznych, zwłaszcza w ekonomii.

Mój referat będzie wymagał krótkiego zarysowania ogólnej koncepcji esencjalizmu naukowego oraz związanej z nią ontologii, której sedno kryje się za tzw. Podstawową Hipotezą Strukturalną. W dalszej kolejności zostaną omówione trzy główne kategorie ontologiczne, czyli substancje, procesy oraz własności, a także relacje panujące pomiędzy nimi. W dalszej kolejności zostanie zarysowana ogólna koncepcja wyjaśniania naukowego według esencjalistów. Wreszcie powyższe rozważania zostaną zaaplikowane do wyjaśniania w naukach społecznych, konkretnie w ekonomii.

Ekonomiczny postulat równowagi ekonomicznej zaproponowany przez neoklasycznych ekonomistów może być postrzegany, ze względu na jego pozorną konieczność, jako prawo przyrody. Tym samym można go postrzegać jako próbą esencjalistycznego wyjaśniania w ekonomii. Zamierzam przedstawić próby obrony tego postulatu jak i alternatywne bardziej empiryczne podejście, zasugerowane przez Ellisa, a wywodzące się od Johna M. Keynesa. Na zakończenie chciałbym spróbować ocenić na ile keynesizm – choć porzucony w latach 70-tych – jest nadal realnym podejściem w ekonomii.

Krzysztof WÓJTOWICZ
Uniwersytet Warszawski

PROBLEM WYJAŚNIANIA W MATEMATYCE THE PROBLEM OF EXPLANATION IN MATHEMATICS

Pojęcia wyjaśniania w matematyce nie ma dobrze ustalonego sensu. Dyskusja na ten temat jest bez porównania bardziej uboga niż dyskusja na temat problemu wyjaśniania w naukach empirycznych. Zarazem jednak, w praktyce matematycznej, matematycy posługują się pojęciem wyjaśniania i mówią o tym, iż pewne dowody mają większą moc eksplanacyjną, niż inne.

W referacie przedstawiam pewne próby ujęcia tego problemu znane z literatury. Rozważam również pewien eksperyment myślowy dotyczący dowodów komputerowych i badam problem ich mocy eksplanacyjnej.

Konrad ZABOROWSKI SDS
Katolicki Uniwersytet Lubelski
Jana Pawła II

STANISŁAWA KAMIŃSKIEGO KONCEPCJA SAPIENCJALNEGO WYMIARU NAUKI THE CONCEPTION OF THE SAPIENTIAL DIMENSION OF SCIENCE

Ks. prof. Stanisław Kamiński, jeden z twórców Lubelskiej Szkoły Filozoficznej w swych pismach zarysował koncepcję sapiencjalnego wymiaru nauki. Punktem wyjścia jego rozważań jest diagnoza zmian rozumieniu nauki. Greckie słowo *theorein*, użyte przez Arystotelesa w celu nazwania najwyższej formy wiedzy, określa racjonalne i wszechstronne poznanie rzeczywistości, które pozwala na zrozumienie świata i które ostatecznie prowadzi do mądrości. Tak właśnie rozumiano naukę. W okresie nowożytnym w nauce wysunięto na

pierwszy plan cele praktyczne, a współcześnie jako wiodące uznaje się cele techniczne, czyli opanowanie i przekształcanie przyrody (także człowieka). Takie rozumienie celu nadaje nauce szczególną autonomię. Zdaniem S. Kamińskiego rezultatem tej zmiany jest oderwanie się nauki od człowieka – nauka jakby uczyniła człowieka swoim niewolnikiem i już nie ludzie kierują nauką, ale ona nimi, co ostatecznie prowadzi do samozagłady człowieka i właściwego mu środowiska. Bez szkody dla człowieka nie może bowiem być długo utrzymywany stan, w którym system wartości nauki znajduje się w opozycji do systemu wartości humanistycznych i społecznych. Nauka – twierdzi Kamiński – nie może być ślełą siłą, rozwijającą się w dowolnym kierunku i w jakiegokolwiek postaci. Należy przekształcać przyrodę, ale nie tylko pod kątem jej ekonomicznego eksploataowania, ale również pełnego i harmonijnego rozwoju człowieka w ramach społeczeństwa. Kamiński postuluje, by z jednej strony przywrócić nauce jej sapiencjalne źródła i motywacje, a z drugiej – tak ułożyć zadania nauki, by służyła mądrości. W wystąpieniu przedstawię w szczegółach daną przez Stanisława Kamińskiego odpowiedź na pytanie o miejsce i rolę mądrości w nauce.